



Porządek nabożeństw.

Niedziela XVIII po Złotonych Świątach
13 października br.

Godz. 7 Prymarja — ks. Stoński, nauka — ks. prob. Mach.

Godz. 9. Msza św. — ks. proboszcz, nauka — ks. Stoński.

Godz. 11. Summa (Adoracja N. S.) — ks. Stoński.

Godz. 15,30. Nabożeństwo różańcowe.

Ruch w parafji.

Dziś II niedziela: na sumie adoracja Najśw. Sakramentu — Straż Honorowa.

Zebrania: Dzis II niedziela: Zebranie Koł Róż. (i zorganizowanie kółek) po naboż. różańcowem; Godz. 5 po poł. zebranie Kat. Stow. Mężów (na plebanji). III wtorek miesiąca (15.X) godz. 3 po poł. zebranie ~~krucjaty~~ dziewcząt. III czwartek miesiąca (17.X) godz. 3 po poł. zebranie ministrantów. III sobota miesiąca (19.X) godz. 4 po poł. zebranie krucjaty chłopców. Zebrania innych Stowarzyszeń według ogłoszenia poszczególnych kierownictw.

Msze św.: Niedziela 18.X 7 g. Za $\dagger\dagger$ Ludwika i Juljanny. Poniedziałek 14.X 7 g. Za $\dagger\dagger$ Michała i Jadwigi; 8 g. Za $\dagger\dagger$ Klemensa, Anieli, Józefa. Wtorek 15.X 7 g. Za $\dagger\dagger$ Piotra, Emilji, Adeli, Emiljana, Agaty i rodz. Radościńskich, Czosnowskich i Wołkowieckich; 8 g. Za $\dagger\dagger$ Józefa, Piotra, Józefy Grudzińskich (z. 8.X). Środa 16.V 7 g. śp. Księdza Jana Strzeleckiego (wig. i kat.) zamówiło Arcybr. Straży Honorowej. Czwartek 17.X 8 g. Za $\dagger\dagger$ Walentego i Zofji. Sobota 19.X 7 g. Za $\dagger\dagger$ Marji, Wojciecha, Władysławy i c. r. Zdunów.

Wiele już w parafji ofiar złożyły dzieci, jest to piękny objaw oświatowości, cieszyć się niezmiernie, że i Wy małe dzieci przyczyniacie się do odnowienia naszego Kościoła. Dziękuję Wam mali i Rodzicom Waszym za ofiarę w kwocie 8-miu złotych z ulicy Lipowej. Oto nazwiska dzielnych dzieci: Zdzisław Słupski, Zygmunt Cupiał, Leokadja Szamota, Krystyna Wiltos, Zofja Słupska, Tenia Kresówna, Wiesława Wilta, Irmina Orlikowska, Fryderyk Szamota, Mirosława Walcówna.

Członkami kościoła św. przez chrzest św. zostali: Halina Pasternak, Helena Król, Jan Płoszaj, Jan Grzegorz, Bogusława Lubanska, Zdzisław Burski, Zofja Nosek, Henryk Jankowski.

Zapowiedzi: Sprostowanie pomyłki zapowiedzi z 6.X — Stanisław Wozniczka, kaw. z Sielca z Heleną Jaskólską, p. z Więciawic (a nie z p. Stanisławą Rypczyńską). Natomiast: Antoni Markiewicz, kawaler z Sielca z Stanisławą Rybczyńską, p. z Sosnowca.

Nowe zapowiedzi: Teofil Czarnecki, kaw. w Białymstoku zam., z Marją Stelmachówną, p. z Sielca. Stanisław Kubucki, kaw. z Marją Osuchówną, p. oboje z Sielca. Stanisław Ciesla, kaw. z Stanisławą Borda, wdowa, oboje z Sielca. Jan Kaczorowski, kaw. z Pogoni z Antoniną Soskówną, p. z Sielca. Piotr Stojcki, kaw. z Ludwiką Kuziorówną, p. oboje z Sielca. Ignacy Gajówka, k. z Leokadją Kocjanówną, p. oboje z Sielca. Władysław Kietkowski, kaw. z Ireną Tysakowską, p. oboje z Sielca. Eugeniusz Kazancki, kaw. z Genowelą Gorejską, p. oboje z Sielca.

Zawarli związek małżeński: Zenon Wiechowski z Leokadją Nowak, Teodor Pyłka z Józefą Wolną, Stanisław Urban Polak z Józefą Kotowicz.

Zeszli na miejsce wiecznego spoczynku: Roch Sierant l. 70. Marja Grabowska, l. 67. Eleonora Fiudzińska.

Pieśni.

Niedziela 13 października

Do P. Jezusa - pieśń X.

Na Kyrle i Glorja.

Serce Twe Jezu miłością goreje,
Serce Twe w ogniu miłości topnieje,
A nasze serca zimne jak lód,
I próżny dla nich Twej męki trud.

Kiedyż, o kiedyż, słodki mój Panie,
Poznamy serca Twego kochanie,
Kiedy? Twa miłość rozpali nas?
O dobry Jezu, czas to już czas.

Serce Twe zawsze bólem ściśnione,
Łostrą włócznią w bok przebodzone,
A nasze serca, rzucone w świat,
Chciałyby zrywać rozkoszy kwiat.

Boskie Twe serce gorysz, zęłała,
We łzach się dusza Twoja kąpała,
I z Twego smutku pociechy zdroj,
Wytrysnął, dla was o Panie mój.

Do Matki Boskiej - pieśń IV.

Na ofiarowanie.

Anielską pieśń dzwon grał,
Cześć Marji wdzięcznie głosił,
Serc ludzkich jękiem łkał,
Na ziemię zejść się prosił,
Ave, ave, ave, ave Maryja!
Zdrowas, zdrowas, zdrowas Maryja.

Maryja słyszy dźwięk
Na ziemię wnet prychodzi,
Uciszy biednych jęk
I gorzki ból osłodzi, ave, ave i td.

Do Marsabielskich skał
Dziewczynka po drwa spieszy,
Cud przez nią miał się stać
Bóg wybrał ją wśród rzeszy, ave i td.

Na podniesienie.

1 i 2. O święta uczto
(patrz do P. Jezusa pieśń VI, Wiadomości
Parafjalne Nr. 37).

Po podniesieniu.

1 i 2. Jezu, Jezu do mnie przydz
(patrz do P. Jezusa pieśń III, Wiadomości
Parafjalne Nr. 35).

Do P. Jezusa - Pieśń XI.

Na Komunię św.

O Panie nasz przed Boskiem Sercem
[Twojem
Zasłoń Twój lud od ciężkich klęsk
i kar,
Obdarzyć racz miłością i pokojem,
O Panie nasz, ach dajże nam ten dar,
Twe miłosierdzie na świat ten zlej,
I serce Twe przebłagać grzesznym
[pozwolić chciej,

Przepaścią win i grzechów nie-
[zliczonych,

Tysiące dzisiaj ginie biednych dusz,
A tyle serc Twą męką odkupionych,
Przyjaźni tej zerwało więzy już,
Serce Jezusa w miłości Twej,
Ulutuj się nad nimi i Przebacz
[ziemi tej.

Na zakończenie.

Pobłogosław Jezu drogi.

Pieśń do Najśw. M. P. Różańcowej.

(Śpiewać będzie uczył organista p. Porębski od 14.X po nab. różańcowem).

Witaj Kwiecie Różańca Panno oz-
[dobiona,

Nad wszystkich nieba świętych jesteś
[wywyższona.

Wita Cię Różdżko piękna ogród
[Różańcowy,

Tobie służyć wychwalać jest zawsze
[gotowy.

Ciebie Różo kwitnąca zdawna czi-
[świat cały,

Prosząc byś znak zbawienia chciała
[dać wspaniały.

Dałaś Lilijo wdzięczna Różaniec
[zbawienia,

Dla całego na świecie ludzkiego
[plemienia.

W nim Cię wszyscy chwalimy, za
[to dziękujemy,

Że w Różańcu pomocy, wszelkiej
[doznajemy!

Bądź nam łaskawą Matką z Mi-
[łosierdzia swego,

Przybądź nam Ty z Różańcem,
[czasu potrzebnego.

Pokaż nam Syna Swego, jakoś po-
[kazala,

Sługom Twoim Różańca, kiedy
[brzmiała chwała.

O Pani nieba, ziemi i świętych
[kochanie

Sporządź nam czystem niebie,
[po śmierci mieszkanie.

Amen.

Królowa Różańca św.

Na łóżku szpitalnem, obficie zbroczonem krwią, leży młody żołnierz. Jedną nogę ma urwaną przez szrapnel, w całym ciele czuje okrutny ból. Siła wybuchu nie tylko urwała mu nogę, ale rzuciła w bok z taką siłą, że najdotkliwiej się potłukł. Dobrze, że nie rozerwało go w kawałki, jak tylu innych. W rękę przesuwając paciorki różańca; znać na nim ślady krwi. Białe usta poruszają się wolno, powtarzając nabożnie jedną modlitwę: Zdrowaś... Może dziękuje za ocalenie życia, może szuka ulgi w cierpieniach, może poleca kogoś z najbliższych... Pobożność tego żołnierza zwraca powszechną uwagę. Zbliża się doń kapelan szpitala i pyta: Czy bardzo cierpisz? — O, bardzo! nie wytrzymałbym, gdyby nie ten różaniec. Dlatego nie wypuszczam go z rąk, bo się boję, że będę skowyczeć z bólu. A kiedy kapelan się oddalił, wargi żołnierza znowu zaczęły pow-

tarzać poraż setny najpiękniejszą, jaką świat zna, modlitwę — różaniec.

„Ze czcią największą bierzmy do ręki paciorki różańca, ze skupieniem i pobożnością odmawiajmy pozdrowienia anielskie, wiedząc, iż razem z nami cały świat katolicki się modli oraz ufając gorąco, że modlitwa różańcowa najpewniej dotrze do bram nieba i najobszerniejsze łaski Niepokalanej Dziewicy w błędne dusze nasze spowiedzi“.

Jako i my odpuszczamy...

Matka odmawiała z swym synkiem poranną modlitwę.

Dziecko powtarzało je za matką, ale doszedłszy do słów: **Jako i my odpuszczamy naszym winowajcom**, zatrzymało się i zapytało:

— Mamo! W takim razie Bóg nam nie przebaczy nigdy?

— Dlaczego?

— Bo wczoraj wieczorem słyszałam jakąś powiedziała tatusiowi, że nigdy nie przebacysz jego matce, mojej babci; że jeśli babcia kiedykolwiek przestąpi nasz próg, to wyrzucisz ją za drzwi.

Matka zarumieniała się i zadumała głęboko. Oto jej pięcioletni synek stał się jej oskarżycielem. Zarzucił jej, że codziennie rano odmawiając modlitwę kłamie, oszukuje dobrego Boga i sama się naraża na potępienie. Ale czyż mogła zdobyć się na przebaczenie swej świekrze, po tylu przykrościach, jakie ta kobieta jej wyrządziła? Czy mogła pojednać się z tą złą kobietą wiedząc, że pojednanie to nie może potrwać długo?

— Mamo, czy nie skończymy dziś modlitwy?

— Daj mi spokój! Nie mam teraz czasu, — odparła szorstko.

Dziecko zdziwione spojrzało na nią i rozplakało się.

Kobieta powiedziaławszy sobie, że dzień zaczyna się źle, zajęła się pracą, ale, mimo wszystkie wysiłki, nie mogła odpędzić myśli powracających nieustannie. Wciąż przychodziło jej do głowy, że Bóg jej nie może wybaczyć nigdy. I w końcu postanowiła prosić męża, żeby pojednał ją z teściową. Wciąż powtarzała sobie: **Odpuść nam nasze winy jako i my odpuszczamy naszym wi-**

nowajcom. Ostatecznie nie było powodu do wielkich gniewów, poszło o drobiazgi, od słówka do słówka wywiązała się kłótnia i w końcu ich wzajemna życzliwość zmieniła się w gniew i nienawiść.

Odpuść nam nasze winy jako i my odpuszczamy naszym winowajcom... Gdyby można było wymazać z pamięci całą przeszłość i żyć odtąd w zgodzie... Wystarczyłoby krok jeden uczynić i, nie przeprasząc zbyt uroczyście, powiedzieć, że się żałuje swego uniesienia.

Ale w głębi duszy młodej kobiety wciąż powstawało pytanie, czy takie pojednanie jest rzeczywiście odpuszczeniem winy, czy Bóg tak samo odpuszcza? Przebaczyć to nie tylko zapomnieć, to kochać tak samo jak dawniej. Ileż to razy stokroć ciężej i gorzej obrażała Boga tak dobrego, tak cierpliwego, tak pobłażliwego, tak wspaniałomyślnego, i wystarczyło rzucić się do stóp Ojca błagając o przebaczenie, a Ojciec przebaczał natychmiast. I znów młoda kobieta przychodziła do przekonania, że nie należy zwlekać, ale przebaczyć natychmiast.

Przez pewien czas miłość własna walczyła w piersi młodej kobiety z głosem Anioła Stróża. Nagle kobieta owa zerwała się i wybiegła szybko.

Matkę męża zastała w kuchni. Jak naumyślnie ogień nie chciał się rozpaść. Od godziny już daremnie pracowała nad rozpaleniem w piecu. Nagle ktoś zapukał do drzwi. Staruszka otworzyła i stanęła oko w oko z zapłakaną synową, która natychmiast rzuciła się jej w objęcia, mówiąc:

— Mateczko, przebac mi. Kochajmy się tak jak dawniej!

Babunia chwilę zawahała się, ale potem od razu gniew jej znikł i przyciskając do piersi synową zdołała się tylko na słowa:

— Moja córko!

A potem, gdy razem ze świekrą młoda kobieta powróciła do domu, uściskała natychmiast swego synka i rzekła doń:

— A teraz synku dokończmy naszej modlitwy.

I chłopczyk rozradowany mówiąc zaczął głośno i wyraznie:

— **Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom...**

(Z „Kółka Różańcowego“ r. 1932).